Rok XIII. Nr. 354 (3958) Wilno, Niedziela 27 grudnia 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

Cień wstecznictwa i obskurantyzmu

Dokoła Związku Nauczycielstwa Polskiego rozpętała się ostatnio burza. Zarzuty, które są stawiane tej organizacji można by sformułować w dwóch punktach: 1) czynne angażowanie się w politykę po stronie t. zw. frontu ludowego; 2) czynną akcję antyreligijną, przede wszystkim na odcinku religii katolickiej.

Zarzuty są oczywiście ciężkie. Bo chyba można uznać za zasadę że: po pierwsze organizacja nauczycielska nie powinna brać udziału w czynnej polityce, zwłaszcza zaś nie powinna organizować obozu, który nie może się oczyścić od zarzutu pozostawania w związku z akcją międzynarodową i pod wpływami Moskwy.

Po drugie — nie trzeba chyba dowodzić, że podważanie ducha religijnego w narodzie polskim, a zwłaszcza na wsi— nie mówiąc już o względach ściśle religijnych — jest olbrzymim niebezpieczeństwem dla państwa, ułatwia bowiem wpływy komunistyczne, podważa jedną z najsilniejszych spójni w narodzie, zrywa z tradycjami kultury polskiej. Można twierdzić z całą pewnością, że propaganda bezbożnictwa to torowanie drogi bolszewizmowi.

Zarzuty są ciężkie. Jak się przedstawia rzeczywistość?

Przeglądamy numery „Dziennika Porannego", pięciogroszowego pisma, będącego organem ZNP. Dziennik ten nie zamieszcza prawie całkiem politycznych artykułów wstępnych. Każdy wie jednak z praktyki, że o kierunku pisma decydują nietylko wielkie „wstępniaki". Równie dobrze mówią o tym małe wzmianki, dobór materiału informacyjnego, tytuły i t. p. Gdy się czyta „Dziennik Poranny" nie ulega wątpliwości, że zarzut pierwszy przynajmniej w stosunku do osób tam pisujących jest słuszny. O prosowieckim powstaniu w Chinach pisze się, że „Chiny się budzą", w sprawie hiszpańskiej jest gorąca tendencja antypowstańcza, o naszych sprawach wewnętrznych może mówić ostry atak np. na „Myśl Polską" i wszystkie organy jej poddane, pozytywny stosunek do t. zw. „związków pacyfistycznych" w rodzaju osławionej już dzisiaj „Ligi Obrony Człowieka i obywatela" i tp. Gdybyśmy postawili linię demarkacyjną między młodymi „prawomyślnymi" a „nieprawomyślnymi" to bodaj nawet „Legion Młodych" znalazł by się po stronie „faszyzmu" (termin ten przykleja się na prawo i lewo całkiem jak w prasie komunistycznej). Dla objektywizmu musimy dodać, że owszem — znaleźliśmy parę wzmianek, twierdzących, że w **gospodarce** sowieckiej nie wszystko jest idealne. Znacznie natomiast jest cieplejszy ton w kwestjach oświaty. Np. „W Sowietach ginie analfabetyzm".

Tak się przedstawia sytuacja, jeśli chodzi o zarzut natury politycznej.

A teraz zarzut drugi: zarzut antyreligijności. O, na ten temat pisze się dużo, wyjątkowo i niepokojąco dużo. Istotnie nie trzeba oddać sprawiedliwość, że wyraźnych i jaskrawych haseł bezbożniczych (Precz z Bogiem! Wyrzucić religję ze szkół! Religia — opium dla ludu) nie znajdziesz w pismie. Ale oto jak określa „Dziennik Poranny" stanowisko Związku w tej sprawie:

Wiadomo powszechnie, jakie jest stanowisko całego nauczycielstwa w sprawie religii. Nikomu nie śni się z nauczycielstwa, aby komukolwiek odbierać religię, aby w kaloszach wchodzić do najintymniejszego ludzkiego uczucia, jakim jest jego stosunek do Boga, a w konsekwencji i do religii. Pozostawia to nauczycielstwo własnej decyzji i własnemu pasowaniu się z sumieniem zdala od wszystkiego, co mogłoby świadczyć o nacisku i terrorze wewnętrznym.

Takie jest stanowisko wychowawców młodzieży. **„Pozostawić własnej decyzji i własnemu pasowaniu się z sumieniem zdala od wszystkiego, co mogłoby świadczyć o nacisku i terorze wewnętrznym".** Wszystko zależy od tego, gdzie się zaczyna „nacisk" i „teror" a gdzie się kończy wychowanie. Przeprowadzenie tej granicy może być różne. Najdalej posunięty liberalizm wychowawczy stawiałby prawdopodobnie postulat chrztu dopiero po dojściu do pełnoletności. Oczywiście autorzy, pisujący w „Dzienniku Porannym" nigdzie wyraźnie nie stawiają tego postulatu, natomiast na podstawie ich stosunku do kleru można by sądzić, że w każdym razie chcieliby młodzież całkowicie wyeliminować z pod jakiego bądź wpływu księży.

Dosłownie w każdym numerze czytamy napaści utrzymane w niesłychanie ostrym tonie na kler. Nie na tego czy innego księdza, lecz na cały kler polski, zaczynając od prymasa, a kończąc na proboszczach i prefektach. Zarzuca ją mu w kółko wstecznictwo, obskurantyzm, przewrotność, ba! nawet pozostawanie na usługach Moskwy (Nr. z 19 bm.). O soczystości tych artykułów, a jest ich w każdym numerze po kilka, niech znowu świadczą choćby tytuły:

„W mroki obskurantyzmu spycha Polskę jednolity front czarnej reakcji".

„Prowokacyjne orędzie ks. proboszcza Krefta po parafian tucholskich".

„Ks. Kaczyński twierdzi, że nie finansował „Oazy" ani żadnej innej restauracji".

„Pobożny frazes w trosce o osobistą wygodę".

„Niewłaściwy „występ" Prymasa Polski".

„Polityczne żebractwo" i t. d. i t. d. — tych kilka kwiatków zostało zebranych dosłownie z kilku numerów „Dziennika Porannego" — i tak jest codzień. Co się zaś dzieje w samych artykułach — nie ma co nawet mówić.

Oczywiście, formalnie nie jest to walka z religią, to jest walka z klerem. Chcielibyśmy jednak spytać, kto dziś w Polsce walczy otwarcie z religją? Nawet komuniści nie!

Tymczasem, o ile się prowadzonej akcji nadaje ten ton, na który sobie pozwala „Dziennik Poranny" nie może być mowy, aby zarzuty godzące w kler nie dotknęły równocześnie religii, by nie obalały autorytetu księży już nie tylko jako ludzi, ale jako reprezentantów pewnego wyznania i jego nauczycieli.

Rola księży i nauczycielstwa na wsi jest podobna do siebie. Są to w wielu miejscowościach jedyni przedstawiciele inteligencji, którzy obcują z ludem, mogą i powinni wpłynąć na jego wychowanie, rozwój kulturalny. Ten monopol na kontakt z szerokimi warstwami ludności wiejskiej stwarza szaloną pokusę dla partyj politycznych, pokusę wykorzystania aparatu, istniejącego dla innych celów, celów politycznych.

Nie jestem bowiem tak wielkim pesymistą, abym twierdził, że dzisiejsze fatalne stosunki pomiędzy klerem i nauczycielstwem są wywołane wyłącznie antyreligijnymi tendencjami części ZNP. z jednej strony, a ciemnotą i obskurantyzmem z drugiej strony.

Ani poziom i inteligencja kleru nie są tak niskie ani nastroje antyreligijne wśród nauczycielstwa tak powszechne, aby te stosunki nam się przez to tłumaczyły.

Jest to w dużym stopniu wynik nieostrożnego łączenia z jednej strony religii, a z drugiej strony nauki z polityką. Cały kler ma na sobie pieczątkę endecką. Do walki z endeckością kleru i jego wpływami na ludność zostało wciągnięte nauczycielstwo, a więc ludzie, którzy z podobnych przyczyn co i księża nie powinni zajmować się polityką. Skutek tego wszystkiego jest jaki? A no ten, że podczas, gdy nasz Minister Spraw Zagranicznych szczyci się neutralnością Polski, jeżeli chodzi o szerzenie nastrojów „wojen religijnych" na terenie międzynarodowym, to tymczasem u nas wewnątrz państwa narastają nastroje prawdziwej wojny religijnej ze szkodą nauki, wychowania i moralności narodu.

Sprawa odpolitycznienia kleru w Polsce jest naprawdę wielką sprawą, od której może zależeć zdrowie moralne całej katolickiej części narodu.

Akcję podjętą w tym kierunku powitałaby z uznaniem najlepsza część społeczeństwa katolickiego, gdyby były z niej wyeliminowane wszystkie momenty o posmaku antyreligijnym i gdyby akcja ta nie zdradzała pokrewieństwa z „frontem ludowym".

Akcja o odpolitycznienie nie powinna być łączona z żadną inną akcją polityczną, z żadną walką o wpływy czy coś podobnego.

Nauczycielstwo polskie dla akcji odpolitycznienia kleru w Polsce mogłoby być bardzo pomocne, ale tylko wówczas, gdyby samo było wzorem apolityczności i nie popełniało tych błędów, które w innych chce zwalczyć.

L. T.

Choinka w Prezydium Rady Ministrów



Wczoraj po południu odbyła się z inicjatywy Pani Premierowej Składkowskiej, w gmachu Prezydium Rady Ministrów tradycyjna choinka dla 400 dzieci funkcjonariuszów Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Dzieci zostały przez Panią Premierową obdarowane. Zdjęcie nasze przedstawia fragment „uroczystości choinkowej". Na lewo widoczna jest w gronie dziatwy P. Premierowa Składkowska.

Czang-Kai-Szek wolny

Czang-Sue-Liang okazał skruchę

SZANGHAJ. (Pat). Havas donosi z Szanghaju, że marszałek Czang Kai Szek został uwolniony. Przybył on wraz ze swą małżonką do Nankinu samolotem z Lojang. Wszystkie osoby zatrzymane w swoim czasie w Sian Fu w tej liczbie minister spraw wewnętrznych Cziang Tso Pin oraz wiceminister wojny gen. Cze No Czeng przybyli już do Lojang.

SZANGHAJ (Pat). Wracającego do Nankinu Czang Kai Szeka powitał owacyjnie na lotnisku 200 - tysięczny tłum. Uwolnienie swe — oświadczył marszałek — zawdzięczam w dużej mierze odwadze i taktowi mej żony.

Czang Sue Liang, po przybyciu do Nankinu wystosował do Czang Kai Szeka pismo, w którym oświadcza: jestem nieokrzesanym i niekulturalnym wieśniakiem i dlatego popełniłem czyn nierozważny i zbrodniczy. Skruszony przybywam za panem do Nankinu, aby oczekiwać kary, odpowiadającej mej zbrodni. Przyjmę nawet śmierć, jeżeli będzie ona korzystna dla mego kraju. Niech pan nie da się odwieść uczuciom lub przyjaźni do traktowania mnie tak, jak zasłużyłem".

Stan oblężenia w Nankinie i innych miastach chińskich będzie zniesiony w niedzielę.

Prasa chińska ocenia załatwienie sprawy jako zwycięstwo oświeconej opinii publicznej nad militaryzmem. Panuje przekonanie, że pozostanie Czang Sue Lianga w Nankinie świadczy, iż pogodzenie się jego z Czang Kai Szekiem jest zupełne.

SZANGHAJ (Pat). Donoszą z Nankinu, że marszałek Czang Kai Szek przyjął o godz. 18 niektóre osobistości oficjalne. Marszałek oświadczył, że 12 grudnia marsz. Czang Sue Liang przedstawił mu 6 żądań, domagając się niezwłocznego ich akceptowania. Czang Kai Szek odpowiedział na to, że dyktatura personalna w Chinach nie istnieje i że nie mógłby zagwarantować postawionych żądań, a poza tym odmawia wogóle prowadzenia rokowań w podobnych okolicznościach. Wówczas Czang Sue Liang zajął stanowisko mniej ostre, uznał swój błąd i nawet okazał wzruszenie po przeczytaniu w dziennikach notatek o marszałku Czang Kai Szeku, stwierdzając, że cieszy się on serdecznymi uczuciami społeczeństwa chińskiego.

Następnego dnia Czang Sue Liang nie ośmielił się przekroczyć progu mieszkania marszałka Czang Kai Szeka. W końcu, marszałek widząc skruchę Czang Sue Lianga, zgodził się go przyjąć i wtedy rozpoczęły się rozmowy, które doprowadziły do uwolnienia Czang Kai Szeka, bez stawiania żadnych warunków.

W Hiszpanii bez zmian

SALAMANKA (Pat) — Komunikat głównej kwatery powstańczej podaje, że wojska powstańcze zajęły w prowincji Cordoba miejscowości Montoro i Villa del Rio. Oddziałom armii południowej udało się rozbić na froncie Cordoby niedawno przybyłe kolumny międzynarodowe. Komuniści stracić mieli ponad 300 zabitych i znaczny materiał wojenny. Montoro ma poważne znaczenie strategiczne, gdyż znajdowała się tam główna kwatera południowej armii czerwonej. Na frontach północnych lekki ogień artylerii i piechoty.

MADRYT (Pat) — Rada obrony Madrytu komunikuje dziś w południe: Na froncie madryckim nie zanotowano żadnych operacyj. Wojska rządowe po posunięciu się na odcinku na zachód od Boadilla i Delmonte umacniają i fortyfikują swe pozycje. Artyleria i lotnictwo powstańcze bombardowały centrum stolicy. Gmach centrali telefonicznej został uszkodzony wielu pociskami. Bomby lotnicze spadły na ulice Alcala i Sewilla. Liczba ofiar wśród ludności cywilnej jest znaczna. W pobliżu dworca Talavera de la Reina oddział 12 milicjantów wysadził w powietrze pociąg złożony z 23 wagonów, załadowanych sprzętem wojennym. Na froncie aragońskim powstańcy usiłowali atakować na odcinku Barbastro, lecz atak ich został z łatwością odparty.

Hiszpańskie okręty rządowe zajęły parowiec niemiecki

BERLIN (Pat) — Urzędowo donoszą: Według nadeszłych tu wiadomości, hiszpańskie okręty rządowe zajęły parowiec niemiecki „Palos", należący do oldenbursko - portugalskiego towarzystwa okrętowego w pobliżu Bilbao, lecz nie na wodach hiszpańskich i zaprowadziły go do Bilbao. Parowiec znajdował się w drodze z Hamburga przez Rotterdam do portów hiszpańskich. Ładunek jego nie zawierał ani pośredniego ani bezpośredniego materiału wojennego. Zarządzenia w celu uwolnienia parowca zostały już wydane. Oczekuje się że jeszcze przed wejściem w życie tych zarządzeń, czerwoni władcy opamiętają się i zwolnią bezprawnie zatrzymany parowiec z nienaruszonym ładunkiem i 3-ma znajdującymi się na pokładzie pasażerami.

Z Ameryki na pomoc Hiszpanom

NOWY YORK (Pat) — Partia socjalistyczna w Nowym Yorku ogłosiła odezwę, werbującą ochotników dla niesienia pomocy rządowi hiszpańskiemu. W najbliższych dniach do Hiszpanii ma wyjechać 35 ochotników. Partia socjalistyczna ma zamiar utworzyć oddział, złożony z 50 ludzi i zebrać 50 tys. dolarów na jego wyekwipowanie.

Humanitarny komitet

LONDYN (Pat) — W Londynie utworzony został komitet, którego zadaniem będzie zbieranie informacyj i koordynowanie wysiłków, celem złagodzenia okrucieństw wojny domowej w Hiszpanii. Na czele komitetu stoi księżna Atholl.

Orędzie papieskie ostrzega przed niebezpieczeństwem komunizmu

RZYM (Pat). W wigilię Bożego Narodzenia Papież Pius XI-ty wygłosił przed mikrofonem radia watykańskiego orędzie, skierowane do świętego kolegium, episkopatu, prałatów rzymskich, kleru i zarazem całego świata katolickiego.

Nawiązując do świąt Bożego Narodzenia Papież oświadczył m. inn., że w rocznicę tych wielkich świętych dni musi niestety połączyć we uczucia radości z uczuciem gorącego smutku, wywołanego złem, które tak szeroko rozpostarło się nad ludzkością, społecznością cywilizowaną i kościołem. Zło to wskazuje wszystkim na groźne i poważne niebezpieczeństwo, nakazując jednocześnie aktywną czujność i zjednoczenie ludzi dobrej woli w obliczu wysiłków propagandowych, skierowanych przeciw najświętszym wartościom społeczeństwa, rodziny i jednostki. Do tegorocznych świąt Bożego Narodzenia miesza się szczególnie bolesna nuta wypadków hiszpańskich. Patrząc na wojnę domową w Hiszpanii, nadal siejącą spustoszenia i rozpowszechniającą dzieło nienawiści, odnosi się wrażenie, że propaganda, o której była mowa, chciała dokonać najwyższego eksperymentu, wprawiając w ruch na terenie Hiszpanii swe wywrotowe siły, rozprzestrzeniające się również i po całym świecie. Jest to ostrzeżenie największe z tych, jakie kiedykolwiek zostały rzucone. Ostrzeżenie dla świata, dla Europy, dla cywilizacji chrześcijańskiej. Są to fakty i zapowiedzi przerażające, obrazujące to, co stało by się z całym światem, gdyby natychmiast nie zastosowano środków ochronnych.

Pod groźbą zbrojeń niemieckich

Szwajcaria na gwałt zbroi się i fortyfikuje

PARYŻ (Pat). Od dłuższego czasu prasa francuska podaje alarmujące wiadomości na temat zbrojeń niemieckich w trójkącie, jaki tworzy granica francusko niemiecka — szwajcarska w pobliżu Bazylei.

Nadzwyczajny korespondent „Intransigeant" Boursie podaje dziś sensacyjne i nowe informacje, donosząc, iż w istocie rzeczy od pewnego czasu społeczeństwo szwajcarskie i koła polityczne Szwajcarii żyją ciągle pod groźbą zbrojeń niemieckich. Szwajcarzy czynią gorączkowe przygotowania celem zabezpieczenia swego stanu obrony narodowej. W tych dniach zostały utworzone specjalne oddziały graniczne, rekrutowane z ochotników rezerwistów i techników bezrobotnych ulokowane mniej więcej w promieniu 20 km. od Zurychu w kierunku Szafuzy. Poza tym, jak stwierdza korespondent, począwszy od 21 grudnia oddziały szwajcarskie, ulokowane wzdłuż granicy niemieckiej, przystąpiły do gorączkowych prac fortyfikacyjnych. Wszystkie siły szwajcarskie na tym odcinku zajęte są kopaniem okopów i przeprowadzeniem umocnień. Naturalnie prace te otoczone są ścisłą dyskrecją. Korespondent zaznacza, iż według informacyj, jakie posiada Szwajcaria, mimo, że oddziały Reichswehry stacjonowane są w Czarnym Lesie, to jest mniej więcej około 40 km. od granicy szwajcarskiej, jednakże całe pogranicze niemieckie jest obsadzone doborowymi oddziałami szturmowymi, będącymi od pewnego czasu w stanie pogotowia bojowego.

Nowy nuncjusz papieski w Warszawie

RZYM (Pat). Papież mianował nuncjuszem w Warszawie msgr. Cortesi, dotychczasowego nuncjusza w Buenos Aires.

Nie będzie amnestii w Austrii

WIEDEN (Pat). Szeroko zakrojona amnestia polityczna której domagały się austriackie koła narodowo - socjalistyczne nie będzie ogłoszona. Rząd postanowił zwrócić się tylko do Prezydenta republiki o ułaskawienie około 100 więźniów politycznych, w tej liczbie 40 narodowych socjalistów, internowanych w obozie koncentracyjnym w Woellersdorfie po zamachu stanu w czerwcu 1934 roku.

—:o:—

Podarunek gwiazdkowy Rzeszy dla niezamożnych

BERLIN (Pat) — Z inicjatywy partii narodowo-socjalistycznej rząd Rzeszy przyjął ustawę, zwalniającą wszystkie osoby i ich spadkobierców, które przed dniem 1 stycznia 1935 r. korzystały z zapomóg socjalnych, udzielanych przez kasy publiczne od spłacenia powstałych w ten sposób długów. Ustawa ta stanowi jednorazowy wyjątek i pomyślana jest jako podarek świąteczny dla osób niezamożnych, a przedewszystkim dla członków t. zw. starej gwardii partyjnej.

Długotrwały strajk

LILLE (Pat) — Strajk w przemyśle metalurgicznym trwa w dalszym ciągu w spokoju. W okresie świąt rokowania stoją na martwym punkcie. Jak sądzą, porozumienie nie będzie osiągnięte w roku bieżącym.

Konsulat rumuński w Addis-Abebie

BUKARESZT (Pat) — Jak słychać, rumuńskie ministerstwo Spraw zagranicznych poinformowało rząd włoski o decyzji swej utworzenia konsulatu rumuńskiego w Addis Abebie. Koła miarodajne zapewniają, że decyzja ta zapadła po rozmowie ministra spraw zagranicznych Antonescu z królem.

Burza na polskim wybrzeżu

PUCK (Pat) — W dzień wigilijny i częściowo przez pierwsze święto trwała na morzu polskim huraganowa burza. Wicher dął z północo-zachodniej strony. Siła wiatru dochodziła do 10 m. na sekundę. Na wybrzeżu większych zniszczeń nie zanotowano. W głębi Kaszub huraganowa burza połamała wiele drzew, uszkodziła dachy domów, poprzewracała płoty i pozrywała anteny.

—oOo—

Jeszcze Simpson..

Psychoza zbieraczy pamiątek

NOWY YORK (Pat) — Poszukiwacze pamiątek, w które obfitują Stany Zjednoczone rzucili się ostatnio do miasteczka Blueridge Summit w stanie Pensylwanii, a mianowicie do domku w którym urodziła się pani Wallis Simpson. Rozpoczął się istny rabunek „pamiątek". Przerażony właściciel, w obawie, że poszukiwacze pamiątek rozdrapią mu jego posiadłość, zmuszony był drzwi zaryglować, okna zabić deskami, a cały dom otoczyć drutem kolczastym.

Ciekawy eksperyment Equadoru

Osadzenie komunistów na bezludnej wyspie

NOWY YORK (Pat) — „New York Times" donosi z Gwayaquil, że rząd republiki Equador wysłał na wyspę Floreana — jedną z archipelagu Galapagos, wszystkich aresztowanych komunistów. Komunikat rządowy zaznacza, że na bezludnej tej wyspie komuniści będą mogli uprawiać dowolnie swe bolszewickie praktyki. Każdy z wygnańców otrzymał zapas żywności

Nowe katedry w szkołach akademickich

W dniu 23 bm. ogłoszono rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego o utworzeniu niektórych katedr i zakładów naukowych w szkołach akademickich.

Rozporządzenie to tworzy:

W UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM w Krakowie na wydziale prawa I katedrę ekonomii politycznej.

W UNIWERSYTECIE JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO w Warszawie na wydziale matematyczno - przyrodniczym katedrę statystyki matematycznej i na wydziale weterynaryjnym katedrę chemii ogólnej i fizjologicznej.

W UNIWERSYTECIE POZNAŃSKIM na wydziale humanistycznym katedrę Słowian Zachodnich.

W SZKOLE GŁÓWNEJ GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO w Warszawie na wydziale leśnym katedrę biometrii leśnej.

Potworna zbrodnia w wieczór wigilijny pod Olkienikami

We czwartek, 24 bm. mieszkańcy wsi Czyżuny, gminy olkienickiej, wstrząsnęła zbrodnia: zostali nienotowaną zbrodnią. Ofiarą jej padło 5 mieszkańców tej wsi: Jan Czernowski, Józef Woronowski, Wincenty i Sylwester Dziedzielewicze oraz Marian Dudun.

TŁEM NIESŁYCHANEJ ZBRODNI — BYŁA ZEMSTA.

Dokonali jej dwaj bracia Jankowscy — Popławscy, byli mieszkańcy tej wsi, którzy zrządzeniem losu zostali z tej wsi wyeksmitowani i przebywali ostatnio na terytorium Litwy.

W swoim czasie we wsi tej władał sporą działką gruntów i wielkim, jak na stosunki wiejskie, gospodarstwem niejaki Jankowski — Popławski. Miał on pięciu synów, lecz ze wszystkimi żył w niezgodzie. Jak opowiadają sąsiedzi, stary Jankowski ostatnie lata przed śmiercią dużo pił i wszedł w przyjacielskie kontakty z ludźmi, co do których synowie jego mieli animozje. Zadłużył się u nich, a rezultat był taki, że sporządził testament.

WYDZIEDZICZAJĄCY SYNÓW.

Treść testamentu stała się wiadomą dopiero po śmierci starego. Wydziedziczeni synowie zbiegli ze wsi. Jeden z nich odrazu przeszedł do Litwy. We wsi pozostał jeden—Józef Jankowski - Popławski, który wszczął proces przeciwko spadkobiercom swego ojca.

Proces ten przegrał. Kilka osób świadczyło przeciwko niemu.

— Oni mnie zgubili,—żalił się przed przyjaciółmi.—Żeby nie oni, wygrałbym to, co jest i powinno być moje. Zemsta moja ich nie minie.

Istotnie, przed rokiem

USIŁOWAŁ ZASTRZELIĆ JEDNEGO ZE ŚWIADKÓW

Zamach był nieudany. W obawie przed odpowiedzialnością karną i drugi Jankowski zbiegł do Litwy. Odtąd we wsi o nich nie słyszano. Powszechnie sądzono, że zrezygnowali ze swych pretensyj. Mniemanie było niesłuszne. Za kordonem w głowie Józefa Jankowskiego i jego brata dojrzewał straszny plan krwawej zemsty.

Przyszedł tragiczny wieczór wigilijny. W domach szykowano się do łamania się opłatkiem. Do wsi, od strony parkanów zbliżały się chyłkiem dwie sylwetki. Byli to bracia Popławscy. W kieszeniach mieli naładowane rewolwery.

Otworzyły się drzwi domu Jana Czerniakowskiego. W rękach przybyszów błysnęła stal rewolwerów. Józef Jankowski zmierzył do Czerniakowskiego.

ROZLEGŁO SIĘ 5 STRZAŁÓW.

Czerniakowski padł na podłogę. Po chwili nie żył. Mordercy opuścili dom Czerniakowskiego i weszli z kolei do mieszkania następnej ofiary, gdzie powtórzyła się identyczna scena. Strzelał Józef Jankowski — Popławski. Znowu oddano 5 strzałów. Poszli dalej. W ten sposób, niosąc śmierć, odwiedzili 4 domy. W jednym zamordowali dwóch braci Dziedzielewiczów.

Po dokonaniu straszliwej zbrodni

MORDERCY ZBIEGLI W KIERUNKU GRANICY LITEWSKIEJ.

Jak opowiadają sąsiedzi, sprawcy zbrodni nie strzelali do ludzi niezamieszanych w ich sprawie. W jednej izbie było kilka osób, lecz wszystkie 5 strzałów oddane zostały do jednej. Charakterystyczne jest, że zbrodniarze do każdej ofiary oddali równo po pięć strzałów.

Wrażenie, które sprawiła krwawa zbrodnia w całej okolicy jest nie do opisania.

Na miejsce wypadku niezwłocznie przybyli przedstawiciele władz sądowo śledczych na czele z komendantem policji powiatowej. Szybko zarządzony pościg nie mógł jednak przynieść oczekiwanego wyniku. Granica była zbyt blisko. (c)

Wypłacanie pensji orderowej Kawalerom „Virtuti Militari“

Kasy Urzędów Skarbowych otrzymały polecenie wypłacenia, począwszy od dnia 2 stycznia 1937 r., pensji orderowej za rok 1937 kawalerom orderu wojennego „Virtuti Militari“.

Pensja ta będzie wypłacana przez najbliższe kasy Urzędów Skarbowych, zależnie od miejsca zamieszkania — również i tym kawalerom wojennego „Virtuti Militari“, którzy swoje nowe adresy zgłosili w biurze kapituły orderu do dnia 15 bm.

Kawalerom orderu wojennego „Virtuti Militari“, pozostającym w czynnej służbie wojskowej, pensja orderowa będzie wypłacana przez właściwych płatników.

Przed świętami Bożego Narodzenia







Reprodukujemy trzy zdjęcia, przedstawiające charakterystyczne, uchwycone na gorąco przez naszego fotoreportera, obrazki z przedświątecznego ruchu handlowego. Przedmiotem tego handlu są, jak widzimy, produkty, związane tradycyjnie z dniem wigilijnym. A więc: zdjęcie Nr. 1 przedstawia fragment z przedświątecznego handlu grzybami suszonymi, na zdjęciu Nr. 2 widzimy orzechy, cytryny, śliwki, jabłka, pomarańcze i figi, w momencie dokonywania przed świątecznych tranzakcyj handlowych. Zdjęcie Nr. 3 przedstawia choinki wigilijne, z których zwisają całe pęki oryginalnych szyszek.

Wieści z Nadbałtyki

LITWA

— ZAMKNIĘCIE SZKOŁY T-WA „POCHODNIA“. Dnia 15 grudnia r. b. kierowniczka szkoły T-wa „Pochodnia“ w Bieniunach (pow. olicki) otrzymała zawiadomienie, że na skutek zmniejszenia się ilości dzieci szkoła z dnia 1 stycznia n. r. 1937 zostanie zamknięta, a kierowniczka zwolniona z zajmowanego stanowiska.

W związku z powyższym ogólna liczba dzieci w polskich szkołach początkowych na prowincji (poza Kownem i Poniewieżem) ze 133 spada do 99.

— TARCIA POLITYCZNE W KŁAJPEDZKIEJ IZBIE ROLNICZEJ. W tych dniach w Kłajpedzie odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranej Izby Rolniczej. Na prezesa został obrany rolnik Wanagas.

Po obraniu prezydium przedstawiciel frakcji litewskiej zapytał prezesa, dla czego nie używa on języka litewskiego, na co prezes odpowiedział, że czyni on to dla oszczędzenia czasu. Następnie Żwilius zapytał, czemu w czasie skupywania bydła i świń na eksport do Niemiec, czyni się różnice polityczne i płaci się niejednakowe ceny. Prezes Wanagas wyjaśnił, że kontyngent eksportowy bydła do Niemiec jest już zakończony i w obecnej chwili trudno o tym dyskutować.

— ZAMACH NA SZKOŁĘ „POCHODNI“.— „Liet. Aidas“ donosi, że dnia 1 6bm ok. godz. 20 do okien szkoły T-wa „Pochodnia“ w Bobtach nieznani sprawcy oddali dwa strzały. Okna były od zewnątrz zamknięte na okiennice, kule wybiły szyby i odbiły się o przeciwległą ścianę. W tym samym domu mieszkają również lokatorzy, którzy nie zwrócili jednak uwagi na ciche strzały. W tej sprawie wszczęła dochodzenie miejscowa policja.

— EMERYTURY LITERATÓW. Od dnia 1 stycznia została przyznana dożywotnio pensja pisarzowi L. Girze —500 lt. miesięcznie i ks. Miliukasowi — 400 lt. miesięcznie, zaś Pyragajtisównie po 35 lt. miesięcznie od 1 listopada br.

— Z OKAZJI TEGOROCZNEJ AMNESTII ZWOLNIONO z więzienia w Kłajpedzie m. in. 8 Niemców kłajpedzkich skazanych w słynnym procesie Neumanna na ciężkie więzienie. Ze skazanych w tym procesie pozostaje jeszcze w więzieniu 45 osób, które, jak przypuszczają również objęte zostaną amnestią.

ŁOTWA

— ROZWÓJ RYGI według ostatnio zamieszczonego w „Briwa Zeme“ artykułu postępuje stale naprzód.

M. in. wytwórczość przedsiębiorstw przemysłowych w Rydze, która w roku 1933 wyrażała się kwotą 206 milionów łatów, osiągnęła w r. 1935 kwotę Łs. 274 mil. Jednocześnie wzrosła ilość robotników, zatrudnionych w przemyśle i innych przedsiębiorstwach. Podczas, gdy w roku 1933 ilość ta wynosiła 46.315 osób, to w r. 1933 osiągnęła cyfrę 61.675. Zużycie energii elektrycznej z 78 mil. kilowat. w roku 1933 wzrosło do 97 mil. w roku 1935.

Jeśli chodzi o ruch wewnętrzny w stolicy, to charakteryzują go następujące cyfry; w roku 1933 tramwajami przewieziono 35,6 milj. pasażerów a autobusami —21,8 mil; natomiast w roku 1935 — tramwajami — 38,1 mil. i autobusami— 24,6 mil.

Przypływ ludności do stolicy z prowincji i z zagranicy jest coraz większy. W roku 1934 w hotelach ryskich przenocowało 70.112 osób. W roku 1935 — 93.000. Tak samo wzrasta liczba letników nad morzem. W roku 1933 zarejestrowano tam 28.580 osób, w r. 1935 —34.820.

FINLANDJA

— POROZUMIENIE GOSPODARCZE NIEMIECKO-FINLANDZKIE. Zakończone zostały rokowania o przedłużenie układów handlowych i układu płatniczego między Niemcami a Finlandią. Nowe porozumienie zmierza do rozszerzenia wzajemnego obrotu; poza tym Finlandia obniża cła od importu samochodów i części samochodowych z Niemiec.

Najpierw wódeczka potem... pogotowie

Tegoroczna wigilia sprawiła miłośnikom tradycji — niemiłą niespodziankę. Ziema była ogolocona, a śniegu — niewiele więcej, niż w... lipcu.

Brak odpowiedniej dekoracji świątecznej, do której nawykło oko, nie wpłynął jednak na przygotowania przedświąteczne. Ruch na rynkach, w sklepach i magazynach bardzo intensywny a obroty handlowe, podobno nie najgorsze zwłaszcza w firmach chrześcijańskich.

Ostatniego dnia przed świętami na rynkach szczególnie rybnym zapanował taki tłok, że trudno sobie wyobrazić, a ceny na ryby, wbrew cennikom, zrobiły prawdziwy wyścig.

Względnie zły „interes" przedświąteczny zrobili złodzieje, bowiem policja przyszykowała im na „gwiazdkę" niespodziankę. Co niebezpieczniejszych wyłapano i osadzono na wigilię w areszcie centralnym. Taka „profilaktyka" policyjna rokuje zmniejszenie się ilości kradzieży świątecznych i pozwala całym rodzinom udać się spokojnie do kościoła.

Paniusie, które nie przygotowały przezornie na święta„ polskiego krupnika" albo wina jabłecznego, wypełniały szczelnie sklepy win i wódek. Kupowano za gotówkę i za ordery... Handel „orderowy" szedł, co można było łatwo stwierdzić, z całym impetem, świadcząc niejako o pewnych „przywilejach" świata urzędniczego.

Zresztą ordery nie są przywilejem tylko branży alkoholowej. W przeddzień wigilii spotkałem znajomego.

— To widzisz, — pokazywał — order na buciki, to — order na płaszcz, to —na wino, to —do znanej firmy sprzedającej artykuły spożywcze i delikatesy, a to — na kalesony...

Wielki popyt na wyroby alkoholowe dał pewien wynik w postaci t. zw. „pokłosia poświątecznego". W tym roku, jak zawsze, w ciągu 2 dni świąt, szczególnie intensywnie pracowało pogotowie ratunkowe. Nie żart: 32 interwencje podczas bójek i awantur świątecznych.

Lista poszwankowanych jest wcale pokaźna:

Już w piątek wieczorem w szkole tańców przy ul. Mickiewicza 22 podniecone alkoholem temperamenty niektórych „tancerzy" znalazły upust w nożownictwie. Opatrzono poranionych muzyka Henryka Szematowicza (Tomasza Zana 16) oraz Czesława Jarmułowicza (Szkaplerna 36).

Ciekawe jest że w czasie bójek świątecznych feralnie zaznaczyła się przysłowiowa trzynastka. Przy zestawieniu adresów porżniętych i potłuczonych podczas bójek okazało się, że wielu z nich mieszka w domach oznaczonych tym feralnym numerem.

Krótki wycinek ze spisu ofiar wypadków świątecznych.

Zostali poszwankowani: Piotr Milewski (Z. Warszawski 13), Bolesław Grygorowicz (Starogrodzieńska 13), Stefan Narkiewicz (Żelazna Chatka 13); Witold Krecko (Niemiecka 13) i Marcin Marcinkiewicz (Filarecka 13).

Grygorowicza i Narkiewicza pogotowie przewiozło do szpitala.

Do krwawej masakry doszło w Wigilię przy ul. Sadowej 17. W mieszczącym się w tej kamienicy zajezdnym domu wywiązała się walna bijatyka pomiędzy kilku „wstawionymi" osobnikami. Krzyki wypełniły ulicę. Obudzeni sąsiedzi powybiegali z mieszkań. Przybyły z pierwszego komisariatu PP oddział policji, położył kres bójce. Pogotowe ratunkowe opatrzyło: handiarza Macieja Sierzeckiego, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, oraz małżeństwo Helenę i Mieczysława Pol, reemigrantów z Niemiec.

Janina Strzeżańska (Zawalna 15) miała pecha Będąc w gościnie na wigilį przy ul. Zawalnej 48 poczuła nagle bóle: zanim przyjechało pogotowie ratunkowe, przybył krajowi nowy obywatel. Szczęśliwą matkę wraz z młodzieńcem przewieziono od choinki do szpitala. Pani Strzeżańska, jak nas informują, tym się nie martwi i słusznie sądzi, że dziecko, które przyszło na świat „na gwiazdkę" może napewno liczyć na szczęśliwą gwiazdę w życiu.

Tragiczny wypadek wydarzył się w dzień wigilii przy ul. Łokieć 8, gdzie został przygnieciony przez ciężkie kloce padającego płotu 5 letni Aleksander Nowik, zamieszkały pod tym adresem. Chłopczyka pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala.

Na odcinku kradzieżowym zaznaczyła się świąteczna stagnacja. Osadzenie co groźniejszych „mistrzów", za kratkami odciążyło znacznie niebezpieczeństwo. Większych kradzieży i włamań w święta nie było, a drobne — nie idą w rachubę, aczkolwiek dotkliwie odczuwane są przez poszkodowanych.

Wcale nieświąteczny dramat rozegrał się przy zaułku Krawieckim, gdzie niejaki Mowsza Frydman (Nowogródzka 71), człowiek nie mogący się poszczycić „anielsko czystą" przeszłością bardzo ciężko zranił nożem swą kochankę Libę Wajsbordową (Krawiecki 6), którą przewieziono w stanie b. ciężkim do szpitala żydowskiego. Pokrajał również nożem znaną w policji żebraczkę Raszę Himmelfarb, której pierwszej pomocy udzieliło pogotowie.

R. Rydzowa (Krupnicza 3) wyeksmitowana została ze swego mieszkania wraz z trojgiem dzieci w wieku od 10 do 6 lat. Nieszczęśliwa matka podrzuciła dzieci na „gwiazdkę" Zarządowi Miejskiemu. Dzieci wpierw przesłano do Izby Zatrzymań, a następnie do przytułków miejskich.

W przeddzień wigilii w lokalu Opieki Społecznej Zarządu Miasta wybuchł skandal. Wśród niezadowolonych interesantek znalazła się również niejaka Jadwiga Rozgunowa(Zwierzyniecka 16). W przystępie złości wybiła trzy szyby w lokalu Opieki i zbiegła pozostawiwszy pod opieką Opieki swą 8 letnią córeczkę — Helenę...

Poza tym zanotowano jeszcze kilka wypadków: Morduchowi Rejerowi (Szeptyckiego 8) jakiś wesoły gość wybił dwie szyby. Przy ul. Kalwaryjskiej 51 i Szańcowej 5 wybuchły pożary i musiała interweniować straż ogniowa.

Oto bilans wypadków świątecznych. Wpierw lał się alkohol, a następnie krew i łzy... (c)



Nieudana kradzież tytoniu

W nocy 22 bm na szlaku kolejowym Wilno-Lida m. 11 km około przejazdu kolejowego w Czarnym Borze z pociągu zbiorowego, wychodzącego z Wilna o godz. 21 m. 15, nieujawnieni narazie sprawcy wyrzucili z zamkniętego i zaplombowanego wagonu 6 skrzyn wyrobów tytoniowych ogólnej wartości złotych 4.067 gr.50. Skrzynie te nadane były w Wilnie przez Zakłady Sprzedaży Wyrobów Tytoniowych. Skrzynie te znalazł robotnik Dorofeusz Astuszko, zam w Czarnym Borze. Po dostarczeniu skrzyń do Wilna stwierdzono brak w nich 3 kg 30 g machorki przedniej, wartości 39.60 zł.. Po dokonaniu oględzin skrzynie wysłano do miejsca przeznaczenia. Podejrzany o powyższą kradzież jest robotnik stacji towarowej Ludwik Pióro, zam. w Wilnie (Konduktorska 20), który wagon zamknął i po zakończeniu pracy w dniu 21 bm dotychczas nie powrócił do domu.

—(O)—

Znaczna kradzież skór w Baranowiczach

Dnia 22 bm w Baranowiczach skradziono u Tureckiego (Mińska 7) za pomocą wybicia szyby skórki futrzane w ilości 769 sztuk i 109 złotych gotówką, łącznie na złotych 2339. Zawdzięczając energicznie prowadzonemu dochodzeniu policyjnemu po kilku godzinach odnaleziono skradzione skórki u Abrama Arona Mitelberga, złodzieja z Warszawy (Brzeska 3 m. 7— Warszwaa).

—(O)—

Dozór nad mięsem i przetworami mięsnymi

W Dzienniku Ustaw Nr 92 z dnia 23 bm ogłoszono rozporządzenie ministra opieki społecznej, wydane w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych i ministrem przemysłu i handlu, o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi.

Rozporządzenie to dotyczy mięsa, przeznaczonego do sprzedaży lub innego obiegu dla spożycia i przetworów mięsnych jak wędliny, konserwy, potrawy i wyciągi mięsne.

Rozporządzenie zawiera szczegółowe przepisy, dotyczące preparowania i sprzedaży mięsa i wytworów mięsnych.

Nieścisłości w sprawozdaniu RWZA

W związku ze sprawozdaniem z działalności Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych, które ukazało się w „Kurjerze Wileńskim" dnia 2 b m., chciałabym zaznaczyć, że fragment dotyczący Studium Teatralnego został zredagowany bez mojego udziału, i że nieścisłości i ew. nieporozumienia wynikłe z tego powodu, nie mogę ponosić odpowiedzialności.

Nieścisłości tych jest sporo.

Nazwa szkoły brzmiała nie Studium Dramatyczne ((ak chce sprawozdanie RWZA.) a Studium Tetaralne. Nazwa ta jest ważna ze względu na charakter szkoły, która miała szkolić swoich wychowanków w dziedzinie teatru a nie specjalnie i wyłącznie w części składowej teatru, jaką jest aktorstwo. W żadnym więc razie nie można uważać Studium Teatralnego za wstęp do szkoły Dramatycznej, którą w tym roku RWZA. ma uruchomić.

Nieprawdą jest. jakoby PIST. przeprowadzał egzaminy w Studium. Uczniowie Studium chcący pracować w aktorstwie, jak zresztą wszyscy kandydaci do stanu aktorskiego, musieli składać egzaminy do ZASP. w Warszawie, jako eksterniści. Egzaminy te odbywały się w Państw. Instytucie Szt. Teatr., i przeprowadzane były przez profesorów tej uczelni, oraz delegatów ZASP u. Surowość (moim zdaniem w części tylko słuszna) z jaką potraktowano na tym egzaminie wychowanków wileńskiego Studium, mogła wpłynąć ujemnie na rozwój zaledwie jednego działu pracy w Studium — przygotowywanie aktorów.

Przyczyna upadku Studium leży w tym, że 1-o poziom nauk, szczególnie teoretycznych był zbyt wysoki dla większości kandydatów (do teorii przywiązywało kierownictwo szczególną wagę). Program wymagał wytężonej pracy w ciągu lat trzech.

2-o wśród wileńskiej młodzieży nie udało się kierownictwu wyrobić przekonania, że instruktorska kulturalno - oświatowa, wobec szybko rozrastających się teatrów amatorskich, jest równie ważna, dająca zadowolenie artystyczne i możność zarobkowania.

Po sumiennym rozważeniu warunków lokalnych, kierownictwo uznało, że ani obniżyć poziomu nauk, ani łudzić uczennicami kariery aktorskiej, nie może i jasno tę sprawę uczniom przedstawiło.

Następstwa ze strony kierownictwa prowadziłyby bowiem nieuchronnie do popierania teatralnej tandety.

Z dwiema uczenicami, które po tym oświadczeniu zostały, wykłady i ćwiczenia prowadzono do czerwca r. 1936 (a nie do 1 stycznia 1936 r. jak chce sprawozdanie). Niestety z przyczyn od nas niezależnych, już nie w lokalu RWZA.

Myślę, że garść tych wyjaśnień może być ważna, choćby ze względu na czystą pamięć instytucji, o której zgonie zawiadomiła RWZA swoich współpracowników za... pośrednictwem prasy.

Do tych wyjaśnień czułam się obowiązana jako jedna z organizatorów i kierowniczka pracy w tej „nieszczęsnej" instytucji.

IRENA SZYMAŃSKA.

Samowola majątku Szemietowszczyzna

Na wokandzie sądu odwoławczego w Wilnie figurowało kilka „defraudacyj" leśnych.

Jakiś wieśniak ściągnął z „pańskiego" lasu kilka sztuk sosen. Inny zrąbał parę drzew w lesie państwowym. Ot, najzwyklejsze „kradzieże" określane przez ustawę, jako defraudacje leśne.

Wyrok: kilka tygodni lub miesięcy aresztu zależy to od okoliczności łagodzących i kilkanaście lub kilkadziesiąt złotych grzywny. Kara aresztu i grzywny zawsze idzie w parze w tych sprawach. To już zasada.

Wśród nazwisk na wokandzie dostrzegamy Skirmunt Edward, oskarżony z art. 624. Defraudacja leśna.

Dowiadujemy się potem, że p . Skirmunt jest plenipotentem swego ojca, właściciela majątku Szemietowszczyzna, o obszarze kilku tysięcy ha, w pobliżu jeziora Narocz.

Rozpoczyna się sprawa. Oskarżony jest nieobecny. Z aktu oskarżenia dowiadujemy się, że p. Skirmunt jest oskarżony o to że w dniu 23 marca 1936 roku nakłonił inne osoby do ścięcia i zabrania do maj. Szemietowszczyzna 2 sztuk drzew w lesie państwowym nadleśnictwa Kobylnik.

Tyle suchy akt oskarżenia. Tło zaś sprawy jest o wiele ciekawsze.

Właściciel majątku Szemietowszczyzna, opierając się na archiwalnych danych, zabiegał od dawna aby władze administracyjne przyznały mu prawo wstępu do lasów państwowych nadleśnictwa kobylnickiego, co upoważniłoby p. Skirmunta do wyrębu drzew na opał na potrzeby majątku. Władze administracyjne wszystkich instancyj odmówiły przyznania praw wstępu, motywując to tem, że p. Skirmunt na potwierdzenie swoich roszczeń nie przedstawił dowodów. Z drugiej zaś strony nastąpiło już przedawnienie, ponieważ majątek nie korzystał z prawa wstępu od dziesiątków lat.

P. Skirmunt uznał, że orzeczenie władz administracyjnych jest niesłuszne. Nie odwołał się jednak do sądu lecz rozkazał swoim gajowym, aby wyruszyli do lasu państwowego i ścięli tam kilka drzew. W ten sposób p. Skirmunt chciał prawdopodobnie zabezpieczyć się przeciw zarzutowi przedawnienia. Gajowi drzewa ścięli i dostarczyli do majątku. W związku z tym nadleśnictwo oskarżyło p. Skirmunta o defraudację. Właściciel majątku nie poprzestał jednak na tym i jeszcze raz wysłał gajowych do lasu państwowego. Nadleśnictwo zareagowało na to ostro i odebrało gajowym siekiery.

P. Skirmunt wystosował wtedy list do nadleśnictwa, w którym prosił o zwrot siekier i fakt zabrania siekier przez nadleśnictwo określił jako grabież.

W związku z tym wszystkim powstały trzy sprawy: dwie z artykułu 624 i jedna o obrazę urzędu.

Sędzia grodzki w Miadziole skazał p. Skirmunta za obrazę urzędu na 1 tysiąc złotych grzywny, w sprawach zaś z art. 624 uniewinnił.

W sądzie odwoławczym oskarżenie objął prokurator. Obrońca p. Skirmunta dowodził swoich słusznych praw. Prokurator zaś określił to postępowanie jako karygodną samowolę.

Oskarżony powinien wiedzieć, że dla rozstrzygania wszelkich sporów istnieje sąd. Trzeba było pozwać dyrekcję lasów państwowych przed sąd, ewentualnie udowodnić swoje prawo wstępu i już z wyrokiem w ręku posyłać gajowych do lasu. Tego p. Skirmunt nie uczynił a do chwili obecnej nie zwrócił się do sądu. Wolał postąpić samowolnie.

Sąd uznał, że oskarżony działał „ w nieświadomości bezprawności samego czynu" i skazał go w pierwszej sprawie „zamiast aresztu na 15 złotych i na 15 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 3 dni aresztu, w drugiej zaś „zamiast aresztu na 10 złotych i na 10 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 2 dni aresztu".

W sprawie o obrazę urzędu wyrok I-ej instancji został złagodzony do 50 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na areszt.

Obrońca bowiem dowodził, że przy obecnej konjunkturze w rolnictwie nawet właściciel majątku odczuje dotkliwie tak dużą sumę.

600-tysięczny abonent Polskiego Radia



W Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia odbyła się przy udziale przedstawicieli władz uroczystość wręczenia upominku 600-tysięcznemu abonentowi Polskiego Radia, posterunkowemu Policji Państwowej ze Skarszew p. Walerianowi Bagnuckiemu. Uroczystość ta była transmitowana na wszystkie rozgłośnie polskie. Zdjęcie nasze przedstawia moment wręczania p. Bagnuckiemu upominku w postaci złotego zegarka przez dyrektora Rozgłośni Pomorskiej p. Nowakowskiego.

KURJER SPORTOWY

Bokserzy Rygi zdecydowanie zwyciężają wilnian

W.K.S. Śmigły uzyskał jedno zwycięstwo i oddał 2 punkty walkowerem

Zapowiedziany występ bokserów łotewskich zgromadził w sali kina „Mars" około 700 amatorów pięściarstwa — stanowczo za mało na tak wielką, jak dla Wilna, atrakcję sportową. Tłumaczy się to niewątpliwie rzadkością imprez bokserskich w naszym mieście, co wpływa na spadek frekwencji i zainteresowania. Te kilkaset osób, które przyszły na mecz żywo reagowały na wszystkie walki i wykazały na ogół dość wysokie wyrobienie sportowe i poczucie gościnności. Łotyszów, którzy okazali się **drużyną zdecydowanie lepszą**, oklaskiwano bardzo gorąco. Należy dodać, że drużyna WKS. Śmigły wystąpiła wczoraj zdekompletowana brakiem bokserów tej klasy co Wojtkiewicz i Norwicz. Pierwszego zastąpił nieźle Mażulis, zaś drugi musiał z powodu nadwagi oddać oba punkty Łotyszom walkowerem.

Po uroczystym przywitaniu gości w imieniu Zarządu WKS. Śmigły przez porucznika Drąga i wręczeniu gościom pamiątkowego proporca oraz podziękowaniu wygłoszonym w imieniu Łotyszów przez redaktora Rezewskisa, rozpoczęły się zawody.

W wadze muszej spotkali się Ber Dolginer („Las" Łotwa) z 16-letnim Dębskim II (WKS. Śmigły Wilno).

oŁtysz okazał się technicznie lepszy. W pierwszej rundzie oszołomił niedoświadczonego i mało rutynowanego przeciwnika. Jednak już w drugiej rundzie Dębski stawia nadspodziewanie silny opór górującemu technicznie przeciwnikowi. Ta runda jest prawie wyrównana lecz w trzeciej rundzie Łotysz znowu przeważa, wywalczając zdecydowanie pierwsze dwa punkty dla swych barw.

W wadze koguciej Frajmans (Ł.) — Czarny (WKS.) zaprezentowali walkę mało ciekawą, surową. Łotysz usiłował nadać jej bardziej techniczny przebieg, lecz wilnianin wyraźnie nie dopuszczał do tego, prowadząc na razie prawie że równą walkę. W trzeciej rundzie nerwy Czarnego nie wytrzymały i Łotysz... zdobył dwa dalsze punkty.

Waga piórkowa przyniosła szereg emocyj, ciekawą walkę i... jedyne zwycięstwo naszym barwom. Młody bokser Śmigłego, Nowicki, stawił czoło Łotyszowi Fiedorowowi. Pierwsza runda jest wyrównana. Nowicki idzie z werwą na przeciwnika. Obaj bokserzy demonstrują ładny boks. Trzecia runda upływa pod znakiem bardziej skutecznych ataków Nowickiego. Podkreśla to uzyskaną przewagę w drugiej rundzie i sędzia ogłasza jego zwycięstwo na punkty, przyjęte żywiołowym aplauzem widowni. Nareszcie zwycięstwo Wilna! Niestety było to jedyne i ostatnie...

W wadze lekkiej Trebo (Ł.) i Dębski II (W.) demonstrują żywy, na wysokim poziomie boks. Trebo okazuje się prawie że równorzędnym przeciwnikiem. Losy walki na razie się wahają. Niestety Trebo wyszedł na ring chory. Gdyby nie to, kto wie? Być może dołączyłby jeszcze dwa punkty do dorobku wilnian. Łotysz wykorzystał jednak jego niedyspozycję i wygrał po ładnej i zaciętej walce na punkty.

Waga półśrednia przynosi znowu kolejne zwycięstwo gościom. Tym niemniej walka ta należała do ładnych. Zarówno Łotysz Kiasto, jak i wilnianin Kieczała demonstrowali boks dobrej marki. Ładną technikę, błyskawiczne ataki, szybkie i piękne uniki, a co już jest zupełnie rzadkością na naszym ringu... nie złą taktykę. Przyznać trzeba jednak, że Łotysz górował. Swe zwycięstwo na punkty zdobył zasłużenie.

W wadze średniej Mażulis z Wilna stoczył ostrą walkę z Łotyszem Bejnertem. Walka stała na niskim poziomie technicznym, lecz żywiowa jak żadna z poprzednich. Mażulis dysponując na razie jeszcze słabą techniką, okazał się twardym przeciwnikiem. Na riposty odpowiadał ripostami na uderzenie prostą — prostymi. Sędziowie uznali wyższość Łotysza, przyznając mu dwa punkty. Spotkało się to z protestem widowni. Wszyscy byli tego zdania, że Mażulis zasłużył na wynik remisowy conajmniej. Lecz krzywdząca decyzja sędziów w boksie jest zjawiskiem częstym i przejmować się nie ma czym...

Nie obeszło się i bez knock, — outu. W wadze półciężkiej Łotysz Zelter już w pierwszej rundzie znokautował i posłał do dziesięciu na deski Łowickiego (Śmigły). W wadze ciężkiej przyznano Łotyszom dwa punkty walkowerem. Bilans okazał się dla Wilna smutny: 2 punkty na 14 przegranych. Na 7 stoczonych walk — 6 przegranych.

Dzisiaj o godzinie dwunastej w kinie „Mars" zwycięska drużyna „Las" z Rygi już jako reprezentacja Rygi tym razem spotka się z reprezentacją Wilna. Wilno wystawia najlepszy skład, którym dysponuje obecnie, dążąc do rewanżu. Walka obiecuje być ciekawą i emocjonującą. A więc sportowcy wszyscy na dzisiejsze spotkanie. (c)

KRONIKA

Niedziela
27
Grudzień

Dziś: Jana Ap.
Jutro: Wiktora M.

Wschód słońca — godz. 7 m. 45
Zachód słońca — godz. 2 m. 55

MIEJSKA.

— **Wzmożona kontrola cenników.** Jak nas informują, w dniach pomiędzy świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem, władze miarodajne wzmocnią nadzór nad przestrzeganiem przepisów cennikowych.

W wigilię świąt spisano kilka protokułów za pobieranie wygórowanych cen. Winni zostaną surowo ukarani.

— **Ilość bezrobotnych** na terenie Wilna ulega zwiększeniu. Obecnie Wilno liczy około 6.300 bezrobotnych.

Z POCZTY.

— **Potaniały rozmowy telefoniczne... z Ameryką.** Za rozmowy telefoniczne, przeprowadzone 1 stycznia 1937 roku ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, Kanadą, Kubą i Meksykiem zniżone zostały normalne opłaty taryfowe o 45 franków szwajcarskich, to jest o 30—35 proc.

Z KOLEI.

— JEDNORAZOWE URZĘDOWANIE W EKSPEDYCJACH KOLEJOWYCH. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie, uwzględniając liczne życzenia sfer przemysłowo - handlowych, wprowadza dniem 1 stycznia 1937 r. na stacjach: Wilno, Białystok C, Białystok Fabr., Baranowicze Centr., Baranowicze Pol., Lida, Wołkowysk C, Wołkowysk Miasto i Słonim jednorazowe urzędowanie w ekspedycjach, w których obecnie odbywa się urzędowanie z przerwą obiadową (godz. 12—14), co dotychczas uniemożliwiało nadawanie i odbieranie przesyłek w czasie najbardziej dogodnym dla klienteli.

Przy urzędowaniu jednorazowym będą otwarte w dni powszednie:

1) Ekspedycje bagażowe na stacjach Wilno i Białystok C. w ciągu całej doby, na pozostałych zaś stacjach: a) dla nadawania przesyłek— w godzinach dotychczasowych, b) dla wydawania przesyłek od godziny 8 do 16 i prócz tego w ciągu 30 minut po nadejściu każdego pociągu osobowego.

2) Kasy towarowe dla nadawania przesyłek od godziny 8 do 16, a dla wydawania od godziny 8 do 15.

3) Magazyny dla nadawania przesyłek — od godziny 8 do 15, a dla wydawania od godziny 8 do 16.

4) Bramy stacyjne dla wwozu przesyłek drobnych do magazynów od godziny 7 do 14, a do wywozu tych przesyłek od godziny 8 do 16.30.

Godziny urzędowania w wskazanych ekspedycjach w niedziele i święta pozostają bez zmiany.

Jednocześnie Dyrekcja z dniem 1 stycznia 1937 r. wprowadza jednorazowe urzędow. również w kasach stacyjnych stacji Wilno, Białystok C. Białystok Fabr., Baranowicze Pol., Lida, Wołkowysk C. Wołkowysk Miasto, Brześć C, Łuniniec, Pińsk, Grodno, Łapy, Mołodeczno, Słonim, Stołpce. Kasy te w dni powszednie będą czynne od godziny 9 do 16. W niedziele i święta będą otwarte kasy stacyjne tylko na st. Białystok Fabr., Wołkowysk Miasto i Słonim w godzinach dotychczasowych.

Szczegółowy rozkład godzin otwarcia wymienionych wyżej stacyj dla czynności ekspedycyjnych jest podany w wywieszonych na tych stacjach rozkładach.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Ofiary na Caritas.** Archidiecezjalny instytut Caritas najserdeczniejsze składa podziękowanie Najdostojniejszym Arcypasterzom — J. E. Ks. Arcybiskupowi R. Jałbrzykowskiemu metropolicie wileńskiemu za zł. 50; J. E. Ks. Biskupowi Kazimierzowi Michalkiewczowi za zł 25 — przesłane dla ubogich wilnian, wspieranych przez dzieła Caritasu.

RÓŻNE.

— **Pociąg popularny z Warszawy do Wilna.** Koło Wilnian przy Towarzystwie Rozwoju Ziem Wschodnich w Warszawie przystąpło obecnie do organizacji pociągu popularnego do Wilna na przełomie stycznia i lutego 1937 roku, korzystając z paru dni świąt w tym okresie.

W czasie pobytu w Wilnie projektowane są różnego rodzaju atrakcje zimowe, jak np. obława na wilki i polowanie na dziki w Puszczy Rudnickiej, kuligi i wycieczki narciarskie. Celem dalszego zacieśnienia stosunków towarzyskich ze społeczeństwem wileńskim Koło Wilnian („nasi emigranci") urządzą „Czarną kawę".

Wycieczka obliczona jest mniej więcej na 600 osób.

Na wileńskim bruku

JESZCZE „3 BLASZKI"

W pobliżu Hali Miejskiej policja zatrzymała 3 notorycznych oszustów trudniących się ogrywaniem naiwnych w t. zw. „3 blaszki". Szulerów [illegible] w momencie ogrywania wieśniaka Piotra Hula z powiatu wil.-trockiego, od którego oszuści zdołali już wyłudzić 15 zł.

Pieniądze szulerom odebrano ich zaś skierowano do aresztu.

„ŚWIĄTECZNA" KRADZIEŻ.

W nocy z 22 na 23 bm. złodzieje wybili szybę w sklepie Kazimierza Giesajtisa (Połocka 18) i skradli 15 butelek likieru i koniaku ogólnej wartości złotych 180.

ZEMSTA WYEKSMITOWANEGO.

23 bm Edward Rekść (Rossa 10) zameldował policji, że wyeksmitowany z jego domu Stanisław Obrocki w towarzystwie 4 nieznajomych mu osobników wtargnął o godz. 15 na jego podwórze powybijał mu 23 szyby w oknach jego mieszkania i odgrażał się, że go zabije.

FAŁSZERZE ZNIŻEK KOLEJOWYCH.

Jak się dowiadujemy na zarządzenie władz sądowo - śledczych aresztowano w Wilnie i osadzono w więzieniu Łukiskim dwóch osobników, znanych w sferach sportowych, pod zarzutem fałszowania dokumentów, upoważniających do korzystania ze zniżek kolejowych.

Wygrał... śmierć

Dnia 21 bm mieszkaniec wsi Olchowce, gm. niedzwiedzickiej, pow. baranowickiego, Tymoteusz Stremous, lat 25, założył się z kolegami, o 4 złote, że wypije litr wódki. Po wypiciu litra wódki Stremous stracił przytomność i pomimo udzielonej mu pomocy zmarł. Władze wszczęły dochodzenie.

Wypadek na polowaniu

W dniu 18 bm. posterunek w Turmontach został powiadomiony, że 7 bm w czasie polowania na polach kolonii Kazimierzowo, gm. smolwenskiej dr. Janusz Zasztowt z Głębokiego zranił z fuzji myśliwskiej dwuch chłopców, 16 letniego Juliana Linkiela — śrutem w lewe ramię i twarz oraz 16 letniego Stanisława Linkiela — śrutem w nogę. Chłopcy ci byli najęci do nagonki w czasie polowania. Uszkodzenie ciała nie jest groźne. Rodzice chłopców ukrywali ten wypadek, ponieważ dr. Zasztowt obiecał leczyć rannych.

Zawód miłosny

20 bm o godz. 13.30 do szpitala brasławskiego przywieziono 29 letnią Anne Aniskównę, służąca, zam. w Brasławiu, która usiłowała otruć się esencją octową.

Stan zdrowia Aniskówny życiu nie zagraża.

Powodem zamachu samobójczego był zawód miłosny.

Awanse na gwiazdkę

W dniu 23 bm. odbył się w dużej sali Urzędu Wojewódzkiego tradycyjny „opłatek", w którym wzięli udział urzędnicy Urzędu Wojewódzkiego, starostwa oraz policji państwowej. W imieniu zebranych przemówił i złożył życzenia wojewodzie Bociańskiemu nacz. Rakowski. Na przemówienie nascz. Rakowskiego w serdecznych słowach odpowiedział wojewoda, składając jednocześnie życzenia wszystkim urzędnikom. Następnie zostały odczytane nazwiska i stopnie kilkudziesięciu awansowanych urzędników Województwa Wileńskiego.

RADJO

WILNO

NIEDZIELA, dn. 27 GRUDNIA 1936 r.

8.00: Sygnał czasu i kolęda; 8,03: Audycja dla wsi; 8,18: Muzyka; 8,27: Rozmaitości roln.; 8,35: Muzyka; 8,45: Program dz.; 8,50: Dzien. po..; 9,00: Nabożeństwo z kośc. Bernardynów w Wilnie, po nabożeństwie kolędy kaszubskie i kujawskie, następnie muzyka: 11,57: Sygnał czasu; 12,03: Koncert; 13,00: O książce St. Stankiewicza wygł. Cz. Zgorzelski; 13,10: Życie kulturalne; 13,12: D. c. koncertu; 14,00: Reportaż z życia; 14,15: Monolog dla dzieci; 14,30: Muz. popularna; 15,30: Audycja dla wsi; 16,00: Koncert rekl.; 16,10: Audycja dla świetlic; 16,30: Fragment słuch. z dramatu Sita-Jan Kasprowicza; 17,00: Koncert symf. ork. symf. pod dyr. Cz. Lewickiego z udz. Wandy Hendrich; — 19,00: Debiutanci i laureaci, szkic literacki; 19,15: Koncert życzeń; 20,20; Wiad. sportowe; 20,40: Przegląd polityczny; 20,50: Dziennik wieczorny; 21,00: Tradycje rycerskie w wielkopolskiej pieśni i melodii; 21,45: Frontem do tyłu, wesoła lwowska fala; 22,15—23,00: Nowości taneczne.

Poniedziałek, dnia 28 grudnia 1936 r.

6.30 — Kolęda; 6:33 — Gimnastyka; 6:50 — Muzyka; 7:15 — Dziennik proanny; 7:25 — Program dzienny; 7:30— Informacje; 7:35 — Muzyka; 8:00—11.57 — Przerwa; 11:57 — Sygnał czasu i hejnał; 12:03 — Koncert orkiestry repr. Pol. Państw.; 12:40 — Dziennik południ.; 12:50 — W rodzinie i gromadzie; pogad. — 13.00 — Muzyka popularna; 14:00—15:00 — Przerwa; 15:00 — Wiadomości gosp. 15:15 — Orbis mówi; 15:18 — Koncert reklamowy; — 15:25 — Życie kulturalne; 15:30 — Odcinek prozy; 15:40 — L. van Beethoven; 15:45 — Audycja życzeń dla dzieci; 16:15 — Gwara w literaturze polskiej — odczyt; 16:30 — Koncert zespołu H. Adamskiej Grossmanowej; 17:00 — Co Polska wniosła do kultury ? —odczyt; 17:15 — Koncert solistów; 17:50 — Historia zegara — pog.; 18.00 — Wiadom. sport.; 18:20 — Polski Czerwony Krzyż w Tunmontach; 18:30 — Koncert dla młodzieży; 18:50 Jakim warunkom muszą odpowiadać nasze bekony; 19:00 Audycja [illegible]: 19:30 — Muzyka lekka; 20:25 — [illegible] Erna Sack — śpiewa; 20:45 — Dziennik wiecz. 20:55 — Pogad aktualna.; 21:00 — Idąc za kolędą, wieczór literacki; 21.30 — Koncert; 22:00 do 23.00 Koncert symfoniczny.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— W niedzielę na poranku dla dzieci (o godzinie 12 w poł.) po cenach zniżonych, bajka dla dzieci **„Kot w butach"** — pióra Wandy Dobaczewskiej;

Popołudniu o godz. 4.15 po cenach propagandowych komedia **„Stare wino"**;

Wieczorem o godz. 8.15 po cenach propagandowych komedia **„Oto kobieta"**.

— W poniedziałek wieczorem (o godz. 8.15) po cenach propagandowych komedia **„Tempo 120"**.

— We wtorek wieczorem — komedia J. Anouilh'a **„Był sobie więzień"**.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

Dziś o godz. 4-ej i o godz. 8.15 w grana będzie dwukrotnie słynna operetka Abrahama **„Przgoda w Grand Hotelu"** w obsadzie premierowej z Z. Lubiczówną w roli głównej.

Operetka ta ze względu na świetną grę i efektowną wystawę cieszy się wielkim powodzeniem.

— **Widowisko dla dzieci w „Lutni".** Dziś o godz. 12 m. 15 w poł. ukaże się po raz drugi interesująca sztuka W. Stanisławskiej **„Porwane dziecko"**. Sztukę urozmaicają śpiewy i tańce w wykonaniu zespołu baletowego L. Muraszowej.

Ofiary

Rejent Przyborowski — Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych na bezrobotnych — 5 zł.

Dyr. Stanisław Jeśman — Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych na najbiedniejszych — 10 zł.;

Inżynier Franciszek Wałicki — ofiara na dom noclegowy dla kobiet FOD. przy ul. Żydowskiej 10 —zł. 20.

Danielostwo Imielowie — zamiast życzeń świątecznych i noworocznych na bezrobotnych — 3 zł.

Na apel pana Dyrektora Kolei Państwowych w Wilnie inż. W. Głazka, aby urzędnicy zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożyli odpowiednie ofiary na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym, pracownicy Dyrekcji KP. w Wilnie złożyli w dniu 23 bm kwotę złotych 213,11 do dyspozycji Wojewódzkiego Wileńskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Najpiękniejsza miłość królewskiej pary kochanków

Król który dla miłości gotów był **wyrzec się korony**
Miłość która była wyzwaniem rzuconym **całemu krajowi**

SMOSARSKA

i W. ZACHAREWICZ

w **superfilmie** realizacji **Józefa Lejtesa**

Barbara Radziwiłłówna

Następny program: „PAN"

Publiczność orzekła że najlepszy film w Wilnie

TAJNA BRYGADA

Dziś w kinie ***„PAN"***

CASINO

Dziś ostatni dzień! Początek o g. 1-ej Film dla wszystkich

FLIP i FLAP

„KOCHANA RODZINKA" Nad progr.: **Atrakcja kolorowa** i aktualia

---

Teatr Art.-Lit. **Nowości** **Ludwisarska 4**

DZIŚ **NASZA GWIAZDKA**

Wielki świąteczny arcywesoły program z udziałem Ireny Różyńskiej, Rostańskiej, Doriani, Boruńskiego, Majskiego, Baletu Ostrowskiego. Szpakowskiego oraz światowej atrakcji żonglera Fr. Froniego. Świetna oprawa dekoracyjna. Wiele wspaniałych niespodzianek świątecznych. Satyra aktualna. Anons: Najweselsze w Wilnie powitanie Nowego Roku 1937 „Wesoły Sylwester".

CASINO

WKRÓTCE najbardziej emocjonujący konflikt erotyczny w najromantyczniejszym **mieście świata!**

SAN FRANCISCO

Nie było i nie będzie takiej obsady:

Jeannette MACDONALD

CLARK GABLE *i Spencer Tracy* w jedynym kapitalnym filmie reż. **Van Dyke.**

HELIOS

Świąteczny program dla wszystkich!

Adolf DYMSZA

i jego 4 nieodstępni towarzysze: **Humor — Taniec — Śpiew — Dowcip** w najnowszej brawurowej komedii muzycznej

30 KARATÓW SZCZĘŚCIA

Jadzia Andrzejewska—Józef Orwid—Grabowski
Nad program: ATRAKCJE. Początek o godz. 2-ej

KINO **MARS** Ostrobram. 5

Nasz program świąteczny. Potężny film polski

Wierna rzeka

(ROK 1863) W-g pow. St. Żeromskiego
Baśka Orwid, Cybulski, Junosza Stępowski, Węgrzyn, Sielański i inni.
Nad program: DODATKI i AKTUALIA

Najweselej spotyka całe Wilno szczęśliwy i wesoły Nowy Rok

1937 Wesoły Sylwester

tylko w teatrze NOWOŚCI na premierze we czwartek 31.XII (Dwa przedstawienia Sylwestrowe o godz. 9 ej i 11.30) Tylko w naszym programie występy **gwiazd rewiowych:** I. Rożyńskiej, Rosiańskiej, Doriani, Majskiego, Boruńskiego, Szpakowskiego Tylko w wieczór Sylwestrowy wystąpi genialny żongler Fr. Froni oraz fenomenalna atrakcja **balet Jaszy Kamińskiego.** Wiele nowości, przebojowe bomby śmiechu. Szczegóły w afiszach. Przedsprzedaż na miejsca **numerowane** na obydwa seanse **po cen. specjalnych** w kasie Nowości

---

ŚWIATOWID Po raz pierwszy w Wilnie! Potężny dramat z życia przedwojennej Rosji

HOTEL SAVOY 217

W roli głównej najznakomitszy aktor doby obecnej **Hans Albers.** Moskwa. Hulaszcze życie. Miłość. Zemsta. Zbrodnia, Niezasłużona kara. — — — NAD PROGRAM: **Atrakcje**

LUX Monumentalny film **polski.** Wielka epopea miłości i obowiązku na tle życia marynarki wojennej p. t.

Rapsodia Bałtyku

W rol. główn.: **Maria Bogda, Adam Brodzisz, M. Cybulski** i in. Nad program: AKTUALIA

OGNISKO **Dziś** Największe arcydzieło polskiej sztuki kinematograficznej p. t.

Jego wielka miłość

Świąteczny program. w rolach głównych najwybitn. artyści ekranu polskiego STEFAN JARACZ, LENA ŻELICHOWSKA, LALA GÓRSKA, TADEUSZ OLSZA i inni.
Nad program: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. o g. 4-ej, w niedz. i święta o g. 2-ej.

Najwierniejsza reprodukcja **GŁOSU ŚWIATA** przez

ODBIORNIKI ESBROCK RADIO C°

Wilno, Mickiewicza 23, tel. 18-06

„FORTUNA"

Fabryka cukrów i czekolady. Wilno, ul. Metropolitalna 5, tel. 19-19. Pierwszorzędne wyroby. Pierniczki miodowe, ozdoby choinkowe. Żądajcie wszędzie.





GRUZLICA PŁUC

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t.p. stosują pp. Lek. „BALSAM THIOCOLAN—AGE" który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel.

Akwizytorzy energiczni do sprzedaży maszyn do szycia, radioaparatów i rowerów za Pożyczki państwowe poszukiwani na całą Polskę. Wysoka prowizja. Olbrzymie możliwości. Zjednoczone Składy Techniczne. Warszawa, Wałców 6.

PIANINA FORTEPIANY nowe i okazyjne: „Becker", „Betting", „Diederichs". „Feurich", „Fibiger" i in. od zł. 400. Spyzedaż na dogodnych warunkach. Niemiecka 22, H. ABELOW (Wejście z ulicy)

DOKTÓR ZELDOWICZ Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTÓR Zeldowiczowa Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w ul. **Wileńska 28 m. 3** tel. 2-77.

AKUSZERKA M. Brzezina masaż leczniczy i elektryzacje **ul. Grodzka** nr. 27 (Zwierzyniec)

AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od 9 r. do 7 w **ul. J. Jasińskiego 5—18** róg Ofiarnej (ob. Sądu)

Szczenięta „Setery Irlandzkie" do sprzedania ul. Jagiellońska 8 22

DR. MED. ZYGMUNT KUDREWICZ Chor wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe **Zamkowa 15, tel. 19-60** Przyjm. od 8—1 i 3—8

AKUSZERKA Smiałowska oraz **Gabinet Kosmetycz.** odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektr., elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26—6

LICZNIKI stare na prąd stały (obecnie nie używane) kupujemy i płacimy najwyższe ceny. Firma EL-FA H. SZUR i S-ka Wilno, Niemiecka nr. 3 telefon 11-11

Starsza osoba — poszukuje posady chętnie do dzieci Zawalna 3 — 14.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. **Bandurskiego** 4. Telefony: Redakcji 79. Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. **Administracja czynna** od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed **tekstem** — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. **Do tych** cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i **tabelaryczne** 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja **nie** odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. | Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. | Redaktor odp. **Zygmunt Babicz.**